

wniosek; Sir G. Dawson, Podsekretarz Stanu, mówił przeciwko; P. J. S. Rice, P. V. Stuart, P. Brownlow i P. K. Martin, mówili za wnioskiem; P. G. Moore (ze strony oranżystów Duilińskich) przeciwko wnioskowi.

Posiedzenie w d. 6., na którym dalej rozpoznawano owo przełożenie, trwało aż do godziny 5tej rano. Przy głosowaniu było 272 głosów za wnioskiem; a 276 przeciwko wnioskowi Sir Francis Burdetta. (G. W.)

Francyja.

Izba Parów słuchała w d. 6. Marca raportu z nowej taryfy pocztowej, uczynionego jej przez Hrabiego d'Herbouville w imieniu złożonej do tego Kommissyi.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu 5. Marca odrzucony został art. 14 do prawa o wolności druku, dotyczący się powiększenia stępu od Dzienników, gdy Zachowawca pieczęci oświadczył, iż Ministerjum zezwala na onegoż uchYLENIE. Podobnie stało się z art. 17., który uznawał za nieważne prywatne układy właścicieli Dzienników pomiędzy sobą, jakoteż z art. 13. Zaś artykuły 11., 15. i 18. przyjęto częścią z odmianami, częścią bez odmian.

W d. 6. Marca rozpoczęła Izba Deputowanych rozpoznawać drugą część prawa o druku, dotyczącą się kar pieniężnych. Pierwsze pięć paragrafów przyjęto po większej części podług układu Kommissyi. (G. W.)

W dniu 7. Marca trudniła się Izba Deputowanych rozpoznaniem prawa do druku aż do 20. artykułu.

W d. 8. Marca postąpiła też Izba w rozpoznaniu prawa do druku aż do 25 onegoż artykułu. W d. 9. i 10. Marca miało nastąpić o całym, *skrutynium*.

Zdawca sprawy Kommissyi z projektu do prawa o druku; P. Bonnet, oznajmił Izbie, że jest słaby, i od tego czasu nie był więcej na posiedzeniu. Gazety opozycyjne czynią uwagę, iż od tego dnia przestał bywać, hiedy Izba przyjęła do prawa jeden paragraf przez P. Villela improwizowany, a to przeciwko zdaniu P. Bonnet i bez uprzedniego rozbioru.

Dla zastąpienia zmarłego Deputowanego Cignon d'Onzouer, odbył się w d. 5. Marca w Orleanie nowy wybór. W Kolegium wyborczem z 554 wyborców złożonem, miał P. Laisne de Villevésque 324 głosów, i gdy za nim była zupełna większość, został Deputowanym ogłoszony. (D. A.)

Gwiazda wyraża pod dnem 7. Marca: Izba Deputowanych przyjęła rozporządzenie, przepi-

sujące, że na każdym Nomerze Dziennika drukowane być powinny imiona Redaktorów, którzy muszą być właścicielami. W razie zaniedbania tego, drukarz będzie ukarany 500 fr. Powstała na to, i mówią, że to rozporządzenie wyjęte jest z prawodawstwa Dyrektoryjatu. Ci, którzy tak mówią, zapewne nie czytali prawodawstwa, które przytaczają. Zaniedbanie, które terazniejszy projekt, karze 500 fr., podług art. 2. i 8. prawa z d. 28. Germinal roku 4, karane było sześciomiesięcznem więzieniem, to robotą, to deportacją. Można porównywać i sądzić. (G. W.)

Par Hrabia Daru napisał wykaz pamiętników od roku 1811 we Francyi wydanych, z którego okazuje się, że w roku 1811 liczba arkuszy drukowych wynosiła 18 mil. 451,713, a od tego czasu aż do 1825 nieustannie powiększała się, tak dalece, iż w latach ostatnich czyniła 128 mil. 10,483, a w ciągu tych 15 lat razem 1152 mil. 294,234 arkuszy drukowych. Z tego było: pism teologicznych 159,536,647 arkuszy, pism o prawodawstwie 96,793,401 ark., dzieł umiejtności 92,554,234, filozoficznych 25,543,464, ekonomii politycznej 34,326,571, umiejtności wojskowych i zarządu 14,350,858, historii 362,508,296, pięknych sztuk 20,537,316, literatury 289,878,762, przedmiotów różnych, Almanachów i t. d. 56,215,684 arkuszy. Podług podania Hrabiego Daru, handel literacki we Francyi puszcza w obieg kapitał 34 milionów i żywi 34,000 rodzin. (G. W.)

Królestwo Obojój Sycylii.

C. K. wojska, stojące załoga w Kapui, wyszły w pochód do c. k. Państw w d. 23. i 25. Lutego. Ostatnie batalijony wyruszyły przy uroczystości następującej: Dnia 25. Lutego wyruszyła Królewska Neapolitańska załoga miasta, złożona z pierwszego Sycylijskiego pułku piechoty, i stanęła na placu *del Giudici*, gdzie utworzyła szpaler, przez który przeciągnął c. k. batalijon do kościoła katedralnego na nabożeństwo, i potem otrzymał błogosławieństwo. Intendent prowincyi wraz z Władzami cywilnymi, Gubernator tytularny placu z król. Neapolitańskimi Władzami wojskowymi, i c. k. Austryjackim Sztabem, między którym znajdowali się Jenerałowie: Baron Lederer i Paumgarten, byli w kościele. Po błogosławieństwie wspomniane Władze udały się do domu głównej straży, gdzie c. k. Jenerał Baron Paumgarten, król. Neapolitańskiemu tytularnemu Gubernatorowi wręczył klucze twierdzy, poczem c. k. wojsko ruszyło w pochód, odprowadzone przez Neapolitańskie Władze wojskowe i cywilne aż do granicy obwodu miejskiego. (G. W.)

Turcja.

W d. 28. Lutego otrzymano w Konstantynopolu przez Smyrnę potwierdzenie korzyści, które Seraskier, Reszyd Pasza, odniósł pod Atenami nad Grekami. Treść wspomnianych wiadomości ze Smirny jest następująca: »Grecy uzbroili w pierwszych dniach Lutego dwie wyprawy, jedną na morzu, drugą na lądzie, dla odsieczy Akropolis. Wyprawa morska, którą wziął na siebie Pułkownik Filellenów, Gordon, wypłynęła z Salamis ze 2,000 ludzi, w d. 5. Lutego po słońca zachodzie; tej samej nocy wylądowała w Pireus, porcie Ateńskim, i osadziła rozmaite na brzegach punkta, które tylko słabo bronione były. Kilko dniami wprzód inny korpus Grecki, 2,500 ludzi, pod Vasso i Burbachi wyruszył z Eleusis ku Atenom, aby z tej strony uczynić dywersyję dla wykonania owego zamiaru; lecz Seraskier udeżył w d. 9. Lutego niespodzianie na ten korpus i zniósł go zupełnie. Burbachi i 200 ludzi został wzięty w niewolę i wraz z dwoma Francuzkami i jednym Niemieckim filellem ścięty. Po tém zwycięstwie obrócił się Seraskier przeciwko korpusowi, który w Pireus wylądował, wypędził go ze znaczną stratą z kilku stanowisk i szanców, które Grecy osadzili byli, i przy odejściu najnowszych wiadomości z Salamis, d. 15. Lutego, oczekiwano poddania się ostatnich szanców na brzegu, w których się jeszcze Grecy utrzymywali. — Przy korpusie, który w Pireus wylądował, znajdował się także Pułkownik Heidegger ze swoimi Oficerami Bawarskiemi.«

— Z Tryjestu d. 13. Marca —

Dzisiejszy Dostrzegacz Tryjesteński zawiera następujący wyimek z listu pisanego z Syra z d. 19. Lutego: »Jako dodatek do wiadomości, których W Panu w liście moim z d. 15. t. m. o wypadkach pod Atenami udzieliłem, donoszę, że obiedwie Greckie kolumny, liczące 2500 ludzi, pod sprawą Burbachi, Vasso i innymi Kapitanami, ze stron przeszło 500 ludzi zabitych, rannych i jeńców, zostały odparte. Burbachi wzięty w niewolę i na rozkaz Reszyda Paszy wraz z innymi 200 jeńcami w sztuki porąbany. Dowódca Francuzkiej korwety Pomony, który podczas potyczki znajdował się blisko, posłał jednego ze swoich Oficerów na szalupie, aby wstał się u Reszyd Paszy za Burbachi; lecz Turcy nie dozwolili zbliżyć się korwecie do łądu, dali do niej ognia z dział; i szalupę, którą była na przódzie, uszkodzili, jednak z ludzi nikogo nie raniono. Vasso, rzuciwszy broń, uszedł do Salamis, gdzie mieszkańcy napadli na niego, chcieli go ukamienować. Turcy są panami okolicy pod Lewsina (Eulesis); klasztor osadzony przez

Greków jeszcze się trzyma, lecz go więcej jak 100 Turków oblega, którzy mają związek z obozem Reszyd Paszy. Grecy utrzymują się jeszcze w jednej baterji w Pireus. Gordon stoi z Jońskim brygiem blisko, aby mógł wziąć uciekające wojsko. Grek, jeniec, który uszedł z obozu Seraskiera, powiadał, że Reszyd Pasza ma zamiar uderzyć na Greków w d. 15. Lutego. Zdaje się, że w samej rzeczy atak ten przyszedł do skutku, lecz o rezultacie onegoż nie było jeszcze wiadomości, jak tylko, że w dniu wspomnianym wieczorem słyszano silny ogień z dział i ręcznej broni. Tu (na Syra) pantje głęboka z trwożą połączona cisza, ponieważ wszystko przepowiada, że Grecy i tą razą poniosą klęskę. Słychać, że Karaishaki zamknął Omera Paszę w części Rumelii, pod Distomo, ale Seraskier posłał posiłki dla jego oswobodzenia. — W d. 15. t. m. zawiął tu c. k. bryg il Veneto. — Cesarstwo-Austryjaki Kapitan Klemencich został przez Greckiego korsarza zrabowany i do Napoli di Romania zaprowadzony, gdzie mu zabrano ładunek i część onegoż sprzedano; Kapitan udał się do Rządu w Eginie i uzyskał od niego wyrok, aby mu zwrócono ładunek, lecz zachodzi pytanie, czyli ten wyrok będzie wykonany.«

Dostrzegacz Tryjesteński donosił w ciągu zeszłej jesieni z Alexandryi pod d. 18. Września, że w d. 12. wspomnianego miesiąca okręt zbożem ładowny (był to bryg Sardyński: Arystid pod Kapitanem Antonim Arduino) w podróży ze Smyrny do Alexandryi odłączony grubą mgłą od konwoju Austryjackiego ces. król. galioty Vigilante, przez Greków przejrany i zrabowany został. — Wiadomość tę prostuje teraz list Syry, że bryg wspomniony wprawdzie utracił zastonę z przyczyny gęstej mgły, lecz nie był przejrany i bezpiecznie powrócił do Smyrny.

Wiadomości z Grecyi.

Przez Korfu (mówi Dostrzegacz Austryjaki) odebraliśmy cztery nowe Numera Gazety powszechnej Grecyi od Nru. 21 do 24 (Nru. 20 brakuje) z d. 31. Stycznia do d. 10. Lutego n. s. W Nrach tych, najważniejszymi są podania o obu dwóch na morzu i lądzie uzbrojonych wyprawach, na odsiecz Akropolis wystanych, którym zdaje się według najnowszych ze Stambulu odebranych wiadomości, że się zupełnie nie powiodło. O wyprawie łądowej pod Vasso, Panajotti Notara i Burbachi, która chybiła swojego celu, sam najnowszy Numer Gazety powszechnej Greckiej z d. 10. Lutego umieszcza wiadomość uprzednią. — Że Grecy do tej wyprawy wszystkich podówczas sił (Karaishaki był w okolicy Dystomo przez Omera Paszę Ne-

gropontu zatrudniony) użyli, okazuje się z następujących artykułów, których w dosłownym przekładzie z Gazety powszechnej Greckiej z d. 7go i 10go Lutego udzielamy:

(Z Gazety powszechnej z d. 7. Lutego 1827.)

Obleżenie Akropolis Ateńskiego zasinowało, jak to często już wyrażaliśmy, i pogrążyło każde czułe serce Greckie; i wszyscy, którzy uznawali wielki wpływ na ogół spraw Greckich, tak w kraju, jak i zagranicą przez zniesienie tegoż obleżenia i ocalenia Akropolis, myśleli i mówili tylko o tym istotnym przedmiocie. Wiedzieli oni dobrze, że, jeżeli już przez upadek Messolungi popadł naród w wielkie niebezpieczeństwo; na większe nierównie byłby wystawiony przez upadek Akropolis. Sama myśl o tem porusza i zmysłów pozabawia! Zład wszyscy rozumni Obywatele życzyli sobie, iżby nakoniec przyszła chwila, która by tej śmiertelnej trwodze położyła koniec, a jeżeli prości obywatele Państwa tak się Akropolis zajmowali, jakże musieli myśleć o tem ci, którym naród za świętą powinność powierzył staranie o swoim dobru! W rzeczy samej, kiedy Rząd przez potępliwie niedopełnienie jego rozkazów nie mógł zapobiedz obleżeniu, zniesienie takowego stało się głównym przedmiotem jego zastanowienia i niczego nie zaniedbywał, coby do tego doprowadzić mogło, chociaż we wszystkiem, co podejmował nie skończoną znajdował trudność, gdy do tego wszystkiego nawet pieniędzy, jedynego żywiołu wojny, brakowało, a jednakowo nie tracił odwagi i został niez mordowanym. I tak ku końcu miesiąca Lipca utworzył w Eleusis silny obóz pod sprawą walecznego Jenerała Karaiskaki (potyczki stoczone tamże w początku Sierpnia pod Chaidari są znane) i czynnie przykładał się do szczęśliwego wejścia Jenerała Kriesoti do Akropolis. Lecz zniesienie obleżenia nie było łatwe i codziennie stawało się wątpliwym; czas upływał i jakkolwiek obleżący waleczni jednakże uledźby musieli. Z tego powodu było potrzebą i wielką potrzebą stanowczych i silnych jąc się środków dla dania odsieczy; i dla tego Rząd osądził za potrzebę przenieść siedzibę swoją na miejsce bliższe Aten, i wybrał do tego Eginę, ponieważ cała terażniejsza wojna ogranicza się na stałym lądzie Greckim, a szczególnie na Grecyi wschodniej. Atoli za ledwie Rząd przybył do Eginy, gdy przeciwko wszelkiemu oczekiwaniu tak z listów obleżonych, jakoteż od Jenerała Makrianni z Akropolis przybyłego, dowiedział się, że mo-

cno ściśnionym obrońcom nawet najpotrzebniejszych rzeczy do wojny, prochu, zabraknie, jeżeli dłużej potrwa obleżenie. Zład wystął Rząd natychmiast godnego Pułkownika Fabviera wykonać trudne i niebezpieczne dzieło, Akropolis w proch zaopatrzyć; i ten posłuszny rozkazom był w stanie takowe uskutecznić. Lecz i to, było tylko tymczasowym środkiem! Nieprzyjacieli nie ustawał w swoim zamiarze i ni świetne zwycięstwo w Grecyi wschodniej, ni strata tyłu i takowych wojsk mogły go wzruszyć! Coż uczynić pozostawało? postać siłą wyprawę; i aby takową przywieść do skutku z rzeczy niepodobnych uczynił Rząd podobne; zład zebrano przeszło 7,000 ludzi pod zrzecznymi dowódcami: Vasso Montenegrończykiem, D. Barbachi, J. Notara, P. Notara Makrianni, a do innych wojsk dodano korpus regularny pod P. Inglesi, Kommissarzem Fabviera; siły te użyte były dwoma oddziałami: jeden, złożony z korpusu Vasso, Barbachi i P. Notara ruszył lądem, drugi złożony z korpusów: J. Notara, Makrianni i wojsk regularnych udał się morzem. Jeszcze nie było dotąd tak świetnej i dobrze urządzonej wyprawy, do której znamienici Filelleni mając udział, przyczynili się do onej uzbrojenia, i najchętniej pośpieszyli, aby osobiście walczyć za sławę Ateny. Pomiędzy tymi Filelleni jest: Pułkownik Gordon, który wezwany przez Rząd przyjął chętnie na siebie wyprawę morską; między tymi jest prawdziwy przyjaciel sprawy Greckiej, Pułkownik Karol Heidegger ze swoimi Bawarskimi Oficerami i podoficerami. Wyprawie morskiej dopomagały trzy wielkie okręty, parny pod sprawą P. Hastings, i dwa Ipsaryjockie brygi, jeden pod Mikołajem Janitzi, drugi pod Dymitrem Papa Nikoli, który spalił zrzecznie pierwszy nieprzyjacielski dwupokładowy okręt pod Erisa. Po takiej wyprawie słusznie pięknych i wielkich czynów spodziewać się możemy, jednakże o pojedynczych czynach tych dwóch korpusów w szczególności mówić będziemy, tymczasem błagamy gorąco Wszehmocnego o pomoc. Położywszy w Nim nasze zaufanie, wyruszamy, oczekując od Niego szczęśliwego skutku naszego przedsięwzięcia.

Ten sam Numer z d. 7. Lutego na samym końcu donosi, że wyprawa morską wyszła z Salamis w nocy z d. 5. na 6. wspomnianego miesiąca i wylądowała w Pireus i że Grecy korzystnie zajęli stanowisko.

(Dokończenie wyimków tych nastąpi.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 13. Rozmaitości.)